# Jarowiecki, Jerzy

## [Wielce Szanowny Panie Redaktorze...]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 20/1, 133-134

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

## LIST DO REDAKCJI

Kraków, 20 czerwca 1980 r.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Usatysfakcjonowany recenzją Mieczysława Adamczyka („Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" t. XIX, nr 1), chciałbym nawiązać do tej jej części, w której autor zwraca uwagę na konieczność ostrożnego traktowania jako źródeł pamiętnikarskich zapisów Włodzimierza Bolesława Sawy-Borysławskiego *Lewica podkarpacka w walce z okupantem 1939—1945* oraz *Zawsze wierni ludowi i Polsce*. Autor tych pamiętników bowiem już raz dopuścił się mistyfikacji, wprowadzając w błąd opinię publiczną informacją o istnieniu tajnej prasy na terenie Wrocławia, Szczecina i Gdańska w latach 1939—1945. Potwierdzając to zdanie recenzenta, chciałbym rzecz przedstawić w nieco szerszym kontekście.

W „Biuletynie Archiwalnym Wrocławskiego Okręgu ZBoWiD", zaopatrzonym dodatkowym tytułem *W służbie ludu i ojczyzny 1905—1945*, w numerze pierwszym z 1961 r. (styczeń—marzec), w wymienionym przez recenzenta artykule *Ruch oporu Polaków pod zaborem niemieckim w latach od 1939—1945 r.*, podpisanym kryptonimem „Włod-Sa-Bo" (s. 65—66), znalazły się informacje o działalności m.in. takich organizacji konspiracyjnych, jak „Świt", „Skat", „Mieszko", „Skaut", „Gryf Pomorski", „Grunwald", „Kościuszko", „Zagrabin", „Macierz Polska". Niektóre z nich, o takich nazwach jak „Gryf Pomorski", „Grunwald" czy „Świt", rzeczywiście istniały w różnych częściach okupowanego kraju, co do innych — są duże wątpliwości. Te organizacje — zdaniem autora artykułu — wydawały „w rejonach Wrocławia, Szczecina i Gdańska w latach 1941—1945" gazetki konspiracyjne: „Echo Szczecińskie" (od stycznia 1941), „Polski Śląsk" (od maja 1942), „Brama Bałtyku" (od czerwca 1942), „Bitwa Polaków o Wyzwolenie Dolnego Śląska" (od września 1942), „Ziemia bez Boga" (pismo Ziemi Lubuskiej od listopada 1942), „Będzie Polska od Sudetów do Bałtyku" (maj 1943). Wiadomość wzbudziła sensację tym bardziej, że zamieszczono w „Biuletynie" zdjęcie tych rzekomych gazetek. Sprawą zajęło się Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD. W korespondencji jednego z członków Prezydium znalazłem następującą relację: „Zwołano nadzwyczajne posiedzenie Komisji Historycznej w rozszerzonym składzie, przy udziale członków Centralnej Komisji Historycznej Zarządu Głównego ZBoWiD i ekspertów. Byli historycy i specjaliści z dziedziny drukarstwa. Pamiętam, że Borysławski na zadawane mu pytania wyjaśniał, że jest w posiadaniu licznych mikrofilmów prasy konspiracyjnej wydawanej podczas wojny na obecnych terenach zachodnich. [...] Borysławski dał parę odbitek z gazetek w większym formacie do zapoznania przez Komisję. [...] Treść wskazywała na to, że jest to fałsz historyczny nieudolnie preparowany. [...] Następnie zabrali głos rzeczoznawcy, którzy stwierdzili, że przekazane fotokopie rzekomych gazetek konspiracyjnych zostały wykonane czcionkami, które weszły do naszego drukarstwa w latach pięćdziesiątych. Nie mogły więc być wykonane podczas wojny. Komisja oficjalnie stwierdziła, że są to falsyfikaty". Tyle w liście. Dodać można, że W. Sawa-Borysławski był redaktorem tego „Biuletynu".

Rzecz na tym się nie kończy. W licznych zbiorach archiwalnych (m.in. w CA

KCPZPR, MON, BJ, Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu, Arch. Woj. w Rzeszowie) znajduje się maszynopis Juliana Jachimowicza („Kolejarz", „Joachim", „Żegota") pt. *Prasa konspiracyjna Polskiej Organizacji Samoobrony Terytorialnej „Świt" 1939—1945 na Podkarpaciu*, zawierający informację, że ta nie zweryfikowana, być może też fikcyjna organizacja konspiracyjna, wydawała aż 78 tytułów pism konspiracyjnych, których egzemplarzy — poza dwoma tytułami — nie odnaleziono. Te dwa tytuły to „Walczący Kraj Wolnego Ducha", kolportowany w postaci odbitek fotograficznych (opisany już w pracach publikowanych, m.in. przez Jerzego Zbigniewa Hirsza), oraz „Świt", którego egzemplarz swego czasu znajdował się w CA KCPZPR (P. 1537 cim). Niektóre z wymienionych w tym spisie tytułów drukowane są w katalogach i publikacjach historycznych jako związane z innymi organizacjami, ale figurują tu jako pisma wydawane przez POST „Świt". Można by rzecz weryfikować, ale mistyfikacyjny charakter tego zestawienia wydaje się potwierdzać zamieszczenie w nim tych samych tytułów, które wcześniej uznane zostały za falsyfikaty. Na s. 6—7 tego zestawienia znajdujemy informację, że tytuły te wydawała sekcja POST „Świt"-Reich (jakby odpowiednik referatu „N" działającego w ramach Biura Informacji i Propagandy KG ZWZ-AK). Pisząc o tym, chciałbym zwrócić uwagę na niezwykle ostrożne podejście do tych materiałów, jak też i innych, traktujących o tzw. Polskiej Organizacji Samoobrony Terytorialnej „Świt" 1939—1944 na Podkarpaciu.

Miałem okazję zapoznać się również w różnych zbiorach z maszynopisem pt. *Bibliografia o Polskiej Organizacji Samoobrony Terytorialnej „Świt" 1939—1944 na Podkarpaciu.* Zawiera ona rejestr różnych prac i artykułów publikowanych (m.in. także w „Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", 1975 nr 1, w pracach Z. Sokół, M. Ziobry, J. Z. Hirsza), w których są wzmianki o POST „Świcie". W moim *Katalogu...* też taka wzmianka figuruje.

Pojawia się zatem problem znacznie szerszy aniżeli tylko mistyfikacji związanej z tytułami prasy konspiracyjnej. Konspiracja kierowała się swoimi zasadami. Czy o niej dziś wiemy wszystko? Zapewne nie. Ale cechować nas winna daleko idąca ostrożność posługiwania się materiałami, których zweryfikować nie można.

Na zakończenie rzecz jeszcze jedna, najbardziej przykra, która skłoniła mnie do napisania tego listu. Studiując *Materiały z plenarnego posiedzenia Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z dnia 23 kwietnia 1968 r.*, wydane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, GKBZH w Polsce (nr 6), na s. 189 i nast. znalazłem artykuł Stanisława Dobrowolskiego pt. *O działalności Rady Pomocy Żydom „Żegota"*. W artykule tym przeczytałem informacje o ludziach, którzy rozsiewali i rozsiewają liczne kłamstwa na temat akcji pomocy dla ludności żydowskiej, szkalujące działaczy Rady Pomocy Żydom. Zainteresował mnie jeden akapit: „W parę dni po wypuszczeniu z więzienia w listopadzie 1956 r. b. zawodowy policjant sanacyjnej i hitlerowskiej służby kryminalnej — Bolesław Włodzimierz Sawa Uliasz-Borysławski z Wrocławia wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie (nr sprawy 319/50) skazany z art. 1 pkt 2 m.k.k. na karę 8 lat więzienia, już 10 XI 1956 r. w piśmie do ówczesnego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (nr GL 05 131/4/56) zaliczył mnie do byłych szpiclów hitlerowskich [...], na którego domagałem się od konspiracji niepodległościowej wykonania wyroku śmierci za sprzedanie najeźdźcom trzech obywateli polskich narodowości żydowskiej". Skojarzyły mi się te nazwiska i dlatego piszę o tym.

Z poważaniem

*Doc. dr hab. Jerzy Jarowiecki*